

Witold Chłodziński
Radny

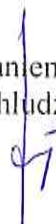
Łomża, dnia 28.12.2017r.

**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

Przekładam do szczegółowej analizy i konsultacji propozycje przedstawionych przez Pana Czesława Rybickiego Starszego Łomżyńskiego Bractwa Historycznego w Łomży.

Z poważaniem
Witold Chłodziński





Witold Chłudziński <wirbudpl@gmail.com>

Sposób na kompromisowe rozwiązanie nazewnictwa miejsc nad Narwią i pogodzenie różnych propozycji środowisk wodniacko - historycznych

1 wiadomość

Czesław Rybicki <cz.rybicki@gmail.com>
Do: wirbudpl@gmail.com

17 grudnia 2017 23:13

Szanowny Witoldzie,

Myślę, że taką poniższą propozycją w zakresie uhonorowania 3 zacnych łomżyniaków można ludzi połączyć. Nie udało mi się znaleźć wniosku w sprawie M. Gregorka. Jest on gdzieś w szufladach urzędu. Przesyłam jednak inny materiał poglądowy.

Sądzę, że przy dobrej woli można wypracować kompromisowe rozwiązanie godzące przedstawione niżej propozycje.

Port można by nazwać imieniem komandora Kraszewskiego, bulwar im. Aleksandra Chrystowskiego, a którąś z uliczek którymi chadzał nad rzekę Mieczysław Gregorek jego imieniem. To mogłaby być uliczka przy Caritasie od Kapucyńskiej w stronę rzeki lub ta od Zjazdu na bulwar. Nie ma chyba przeszkód w prawie na taki podział, wcześniej na przeszkodzie stanęła zła wola urzędnicza. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby nie traktować tych terenów jako całość do nazwy. W tym samym budynku np. nadaje się różnym aulom imiona różnych zasłużonych ludzi.

<http://www.lomza.pl/bip/index.php?wiad=11399>

<https://www.4lomza.pl/index.php?wiad=36776>

<https://4lomza.pl/index.php?wiad=28667>

<http://www.lomza.pl/bip/zalaczniki/prawo/140904090921.pdf>


Dołożyłem także w załączniku wniosek jaki składaliśmy w sprawie uhonorowania ludzi (POW), którzy w 1918 r. przyczynili się do Niepodległości w Łomży. Zaznaczam, że Łomża jest jednym z nielicznych - wyjątkowych miast, które nie ma w przestrzeni miejskiej uhonorowania odzyskania Niepodległości po wieloletnim zaborze.


Z należnym szacunkiem

Czesław Rybicki

 Wolny od wirusów, www.avg.com

3 załączników

 **cdfakraszewski (1).pdf**
1742K

 **Chrystowski Aleksander do wniosku.doc**
54K

 **Wniosek o ulicę POW.docx**
14K

Łomża 23.10.2017

Szanowny Pan
Mariusz Chrzanowski
Prezydent
Miasta Łomża
Szanowni Rajcy Miasta Łomża

Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowni Rajcy,

PROPOZYCJA NADANIA JEDNEJ Z ULIC Łomży NAZWY ŁOMŻYŃSKIEGO OKRĘGU POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ

Łomżyński Okręg Polskiej Organizacji Wojskowej funkcjonował w okresie od 1915 r. do 7 lutego 1919 r., kiedy to Jan Kraszewski, likwidator agend okręgu zakończył swoją pracę. Komendzie okręgu, mieszczącej się w Łomży, podlegał obszar guberni łomżyńskiej, a do 1918 r. Białostoczczyzna z Białymstokiem i Suwalszczyzna. Polska Organizacja Wojskowa pracowała nad zmianą pacyfistycznych postaw ludności, kształtowała poczucie tożsamości narodowej i przywracała dumę z przynależności do narodu polskiego dzięki pracy nad uświadomieniem historycznym. Gromadziła broń, prowadziła szkolenie wojskowe w konspiracyjnej organizacji, przygotowywała kadry dla przyszłej armii i administracji oraz przygotowywała do zrywu niepodległościowego. Karała zdrajców narodu, szpiclów i donosicieli. W tajnych raportach policji niemieckiej nazywano ją „państwem w państwie”, „państwem podziemnym”. Działała ona z inspiracji Józefa Piłsudskiego, także na terenie Ziemi Łomżyńskiej. Polska Organizacja Wojskowa uczestniczyła we wszystkich wydarzeniach niepodległościowych na naszym terenie. Organizacja ta liczyła około 1 tysiąca osób w okręgu łomżyńskim. W czasie mobilizacji w 1918 r. zdołała zmobilizować około 2500 osób. Dopiero dzięki wcieleniu zmobilizowanych oddziałów łomżyńskiego okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej udało się osiągnąć stan liczbowy Łomżyńskiego Okręgowego Pułku Piechoty, późniejszego 33 p. p. Peowiacy stanowili 80% składów osobowych tworzonych polskich pułków, w tym tworzonych na tym terenie 41 p. p. (Suwałki), czy też tworzonych Białorusko-Litewskiej Dywizji (Łapy, Zambrów), które wzięły chwalebny udział w kształtowaniu granic i obronie odtworzonej Rzeczypospolitej. Dokonała m.in. samodzielnego rozbiorzenia Niemców i dzięki negocjacjom prowadzonym wspólnie z Komitetami Obywatelskimi doprowadziła do opuszczenia przez nich naszych ziem. W Ostrowi Łomżyńskiej (Mazowieckiej) i Ostrołęce rozbiorzenie Niemców zrealizowała we współpracy z oddziałami Polskiej Siły Zbrojnej. Peowiacy, którzy nie zostali w wyniku mobilizacji wcieleni do tworzonych jednostek Wojska Polskiego otrzymali rozkaz pozostania w miejscach zamieszkania i pilnowali ładu oraz porządku społecznego. Tworzyli milicję, która zabezpieczała obiekty przejmowane przez państwo przed grabieżą. W czasie ostatniej wojny światowej POW stała się - przynajmniej w początkowej fazie tworzenia - pierwowzorem dla powstających konspiracyjnych organizacji zbrojnych.

W kontekście powyższego uważamy, że nasza propozycja nadania jednej z ulic miasta imienia-nazwy Łomżyńskiego Okręgu POW jest ze wszech miar godna rozważenia i realizacji.

Nadmieniam, że już wcześniej zgłosiliśmy propozycję uhonorowania osoby wielce zasłużonej dla Łomży: wiceprezydenta Aleksandra Chrystowskiego, który był ambasadorem polskości w Łomży i inicjatorem powstania większości polskich stowarzyszeń oraz m.in. Polskiej Szkoły Handlowej. Materiał ten na pewno jest w dokumentacji urzędu. Jeśli będzie taka potrzeba, jesteśmy w stanie ponownie go udostępnić dla potrzeb ewentualnego Banku nazw ulic, placów i skwerów.

Z należnym szacunkiem

Propozycję przekonsultowano z władzami LTN i oddziału PTH w Łomży.

Z poparciem władz

Polskiego Towarzystwa Historycznego

Oddział w Łomży

i Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego

Czesław Rybicki

Starszy

Łomżyńskiego Bractwa Historycznego

prof. dr. hab.
Adam Czesław Dobroński
(Białystok)

ALEKSANDER CHRYSZTOWSKI (1858—1916)

Był postacią znakomitą, liderem życia publicznego w Łomży od końca XIX stulecia poczynając aż do niespodziewanej śmierci w połowie I wojny światowej. Kto dziś pamięta o Aleksandrze Chrystowskim? Nie zrealizowano wcześniejszych zobowiązań uczczenia pamięci wybitnego prawnika, polityka, społecznika.

Aleksander Chrystowski urodził się w 1858 r. w Wysokim Litewskim w rodzinie urzędnika Edmunda i Adeliny z Zellertów. Uczęszczał do gimnazjum w Piotrkowie i Mariampolu, w 1880 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Petersburskim i tam rozpoczął pracę jako adwokat.

Nie znamy przyczyn wyboru stolicy Imperium Rosyjskiego na miejsce studiów i pierwszej pracy zawodowej. Nie wiemy też, dlaczego ten dobrze zapowiadający się prawnik po czterech latach stołecznej praktyki przyjechał do Łomży. Przypuszczać można, że były to przede wszystkim decyzje wynikające z sytuacji rodzinnej. Gro prawników łomżyńskich miało jednak dyplomy Uniwersytetu Warszawskiego (starsi jeszcze Szkoły Głównej) i już w dzieciństwie lub młodości poznało te ziemie.

Zawód prawnika w Łomżyńskim, regionie zasiedlonym przez drobną szlachtę, gwarantował wysokie dochody i prestiż. Aleksander Chrystowski nie zajął się jednak robieniem kariery urzędniczej i zdobywaniem pieniędzy, „lecz osiadłszy na prowincji oddaje się ciężkiej, niewdzięcznej pracy dla miejscowego środowiska”. W kalendarzu „Narew” na 1885 r. widnieje A. Chrystowski jako pomocniczy adwokat przysięgły. Wkrótce zyskał uznanie za doskonałą znajomość prawa, krasomówstwo, konsekwencję „obywatela o wysokiej odwadze cywilnej, nie znającego kompromisów z własnym sumieniem”. Uznano również, że to człowiek o nieskazitelnie czystych konturach. Miał Chrystowski inne jeszcze zalety charakteru i uzdolnienia; uchodził na przykład za dobrego aktora scenicznego, o czym świadczą teksty omawiające występy amatorów łomżyńskich.

Brał udział w regatach na Narwi, licznie obsadzonych i barwnych, zwłaszcza podczas czerwcowych „wianków”, został długoletnim prezesem Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. (Był założycielem i pierwszym prezesem „Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego” w latach 1901 – 1902 oraz jego prezesem w latach 1915 -1916 (do śmierci). Uczestniczył w licznych splywach i regatach wioślarskich. Był wśród 30 osób, które siedmioma łodziami popłynęły 16 VIII 1899r. pod prąd rzeki do Siemienia. 21 VII 1900r. zorganizował majówkę w lesie Kalinowskim, na którą łodziami i wozami przybyło ok. 100 osób. Był wśród 6 osób, które 27 – 28 VIII 1901r. popłynęły do Ostrolęki. Powrót dla ludzi i łodzi odbył się przy pomocy wozu konnego. W sierpniu 1901r. zorganizował splyw Narwią pod prąd do Tykocina i powrotem. W 1902r. zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego nadał mu stopień sternika. Sternik odpowiadał za bezpieczeństwo załogi, łodzi, wiosel, prowadzenie dokumentacji, jego polecenia na łodzi nie podlegały dyskusji. – (dopisek Łomżyńskiego Bractwa Historycznego)

W 1903r. był wśród członków delegacji łomżyńskiej na pogrzebie w Warszawie, wielce

zasłużonego dla Łomży – notariusza – społecznika Wiktora Szumańskiego.

Długa jest lista organizacji założonych lub kierowanych przez Aleksandra Chrystowskiego. Zabiegano o jego udział w zebraniach i społecznych przedsięwzięciach, ceniono rady, proszono o opinie. Z dostępnej mi dokumentacji wynika, że A. Chrystowski przyczynił się walcie do założenia „Towarzystwa opieki nad osobami uwolnionymi z więzień” (Patronat Więzienny) oraz „Łomżyńskiego stowarzyszenia rozwoju fizycznego”. To pierwsze odnotowało istotne sukcesy, nie tylko przyczyniło się do łagodzenia cierpień osób uwięzionych. Niosło im również pomoc prawną; przestępcom pospolitym pomagało wrócić na uczciwą drogę, a więźniom politycznym ułatwiała podtrzymywanie kontaktów z kołami opozycyjnymi wobec reżimu carskiego. Prowadzenie tego typu działalności wymagało taktu, rozważań i odwagi. Z materiałów pozostawionych przez urzędy żandarmerii wynika, że funkcjonariusze władz rosyjskich bacznie obserwowali poczynania zarządu patronatu więziennego. **A. Chrystowski kierował także przez pewien czas dwoma najbardziej nobliwymi organizacjami społecznymi w Łomży: Towarzystwem Dobroczynności i Strażą Ogniową (był naczelnikiem). Już tylko ten fakt każe lokować omawianą postać wśród najznakomitszych mieszkańców stolicy guberni.**

Wobec braku silnej burżuazji polskiej miejscowi patrioci liczyli przede wszystkim na przywództwo przedstawicieli rodzinnej inteligencji. „Rząd dusz” w Łomży przełomu XIX i XX wieku należał właśnie do prawników, lekarzy, podmiejskich ziemian, niektórych nauczycieli i urzędników, ludzi pióra, tzw. „obywateli”. Prymat prawników nie podlegał dyskusji, a poczet liderów z grona adwokatów, sędziów i notariuszy otwierali Marian i Eugeniusz Smiarowscy, Wiktor Szumański, Aleksander Chrystowski. *Przysłużył się nadto do ożywienia działalności Towarzystwa Kultury Polskiej, Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiej Biblioteki i Czytelni Publicznej, Towarzystwa Emancypacji Kobiet Polskich, Stowarzyszenia Społecznego, Kasy Pogrzebowej i Oszczędnościowej, Towarzystwa Opiekuńczego nad Domem Zarobkowym, Komitetu Kasy Przemysłowców Łomżyńskich i jeszcze kilku innych organizacji. Nie był w nich figurantem, dbał o realizowanie celów merytorycznych, miał na myśli dobro współmieszkańców, rozwój miasta, podtrzymywanie i rozwój w sprzyjających okresach sprawy narodowej.*

Z lat poprzedzających wydarzenia 1905—1907 r. pochodzi opinia Bohdana Winiarskiego: „...Aleksander Chrystowski, **wybitny adwokat**, był człowiekiem o wykształceniu wszechstronnym, wielkiej kulturze, subtelnym poczuciu piękna. **Był doskonałym mówcą, a po rosyjsku mówił tak, że gdy w kilka lat potem jako poseł łomżyński przemawiał w Dumie petersburskiej, budził podziw Rosjan pięknnością swego języka**”.

Wraz z wybuchem tzw. rewolucji 1905 r. (w Łomżyńskim było to raczej czwarte powstanie narodowe) Aleksander Chrystowski rzucił się w wir spraw politycznych. Gimnazjaliści łomżyńscy zgodnie określają go w swych pamiętnikach jako przyjaciela młodzieży patriotycznej, który tłumaczył rodzicom przyczyny postępowania młodych, **organizował nauczania domowe użyczając własne mieszkanie, relegowanym po strajku szkolnym uczniom pomagał w wyjazdach do szkół w Galicji lub do większych ośrodków w Królestwie Polskim. Kiedy pojawiły się takie możliwości prawne, Chrystowski zabiegał o powstanie w Łomży prywatnej szkoły średniej handlowej, widząc w niej utajone gimnazjum polskie. Służył pomocą prawną przy powołaniu szkoły w 1906r., wszedł do jej Rady Opiekuńczej. Ściągał do Łomży pedagogów, zachęcał do ofiarności, pomagał o organizowaniu tej placówki, będąc w niej częstym gościem, wykladał w niej nieodpłatnie prawoznawstwo. Nie objął stanowiska dyrektora, pozostał w cieniu, może i ze względu na uchronienie szkoły od ataków ze strony władz oświatowych.**

W meldunkach żandarmerii z lat 1905—1907 nazwisko Chrystowskiego powtarza się bardzo często. Określano go jako „lewego narodowca”, zatrzymywano za przemówienia, śledzono. Nie znamy dokładnej treści tych wystąpień, którym towarzyszyły okrzyki

sluchajacych na cześć wolnej Polski. Chrystowski zachęcał przede wszystkim do wykorzystania legalnych sposobów walki o niepodległą Ojczyznę, czym różnił się od komunistów, ale i od członków oraz sympatyków Polskiej Partii Socjalistycznej. Roman Jabłonowski użył nawet następującego określenia: „Zaczął się również organizować burżuazyjny ruch postępowy za adwokatem A. Chrystowskim i jego córką na czele”. Nikt nie mógł zaprzeczyć, że Aleksander Chrystowski **wykazał dużą odwagę, konsekwentnie mówił o wolności, stawał na czele i przewodził wiecom w maju 1905 i 1906 roku, w październiku 1905 roku.**

Od maja do sierpnia 1906 r. Chrystowski był posłem do Dumy, wchodził wówczas w skład kilku komisji, w tym regulaminowej i śledczej. Jak wcześniej w Łomży, tak i w Petersburgu protestował przeciwko nadużyciom władzy carskiej, stanowi wojennemu, wyrokom śmierci i zesłaniom, bronił nietykalności poselskiej. Mógł to czynić, bo znał doskonale prawo, posiadał sztukę polemizowania z pewnymi siebie, ale słabiej wykształconymi przedstawicielami obcej władzy.

Głośnym echem w całym Królestwie Polskim odbiła się sprawa adwokatów Tadeusza Strzembosza i Józefa Szyffa, oskarżonych o „rozsiewanie za pomocą druku kłamliwych i ubliżających wieści o sądownictwie z obrazą czasowych przepisów o prasie periodycznej”. Obaj wymienieni opublikowali artykuły: „A wy milczycie” i „Wy sami nie pójdziecie”, skierowane przeciwko rusyfikacji sądownictwa w Królestwie. Aleksander Chrystowski bronił J. Szyffa przed Sądem Okręgowym w Grodnie (sesja wyjazdowa w Brześciu Litewskim), zyskując wyrok uniewinniający. Oto fragment wypowiedzi adwokata: „A teraz pytam się panów, czy mogą posiadać znajomość naszego życia, życia polskiego ludu, ludzie zupełnie mu obcy — narodowością, językiem, wychowaniem, religią, ludzie, którzy nigdy wśród ludu tego nie żyli, bólów i trosk jego nie odczuwali, z jego światopoglądem nic wspólnego nie mają?”. Wniosek mógł być tylko jeden: nie. A jeśli tak, to sądownictwo rosyjskie wywiera wpływ demoralizujący, podkopuje w masach powagę sądu, osłabia poczucie prawa, sprzyja pieniactwu.

I dalej dowodził Aleksander Chrystowski: „Pamiętajmy o tym, że krytyka, choćby najsurowsza, zjawisk społecznych musi być przywilejem prasy, jeżeli zdaniem jej ma być popieranie postępu”. Adwokat dowiódł, że miał rację J. Szyff twierdząc, że sędziów rosyjskich ściągają do Królestwa Polskiego korzyści materialne, przywileje, atrakcje. „Więc sam pobyt i praca w tym kraju nie są żadną ofiarą, która wymagałaby osobliwego wynagrodzenia. Lecz było ono niezbędne dla stłumienia tego wstrętu moralnego, który w niejednym uświadomionym kandydacie musiała budzić natura tej pracy, oparta na oczywistej krzywdzie wyrządzonej ludności miejscowej oraz na podporządkowaniu interesów tak doniosłej sprawy, jak wymiar sprawiedliwości, zmiennym celem polityki”.

W 1910 r. Aleksander Chrystowski bronił założycieli (w 1905 r.) Związku Unarodowienia Sądownictwa: niestety zostali oni wydaleny z pracy. **A pod koniec swej kariery prawnej, w 1915 r. wygrał Chrystowski w Senacie kaucję założoną od decyzji Izby Warszawskiej i Sądu Okręgowego w Łomży, mocą których miały ulec likwidacji kancelarie rejentalne oraz Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łomży. Był to sukces na pożegnanie władzy carskiej.**

Po wejściu do Łomży Niemców w sierpniu 1915 r. powiększyły się możliwości działań narodowych. Niektóre sprawy z zakresu administracji cywilnej przejął Komitet Obywatelski, a opieką społeczną i zdrowotnością publiczną zajęła się Rada Opiekuńcza. Zmiany te przyjął z nadzieją i Aleksander Chrystowski. **Pod koniec 1915 r. okupanci niemieccy powołali władze miejskie. Chrystowski został wówczas ławnikiem. W lutym 1916 r. awansował na II burmistrza. I burmistrzem był Niemiec. Miasto borykało się z wieloma kłopotami natury materialnej, należało usuwać zniszczenia wojenne, zapobiegać epidemiom, organizować dowóz żywności. Dla osób powołanych do władz oznaczało to często wysiłek**

ponad możliwości ludzkie, nieprzespane noce, napięcie nerwowe. Nie wytrzymał tego organizm Aleksandra Chrystowskiego, śmierć nastąpiła 15 września 1916 roku (podawano i datę 18 września).

Odszedł, zdaniem „Wspólnej pracy”, obywatel—Polak. Rada Miejska celem uczczenia pamięci „tak wybitnego prawnika o wielkich zaletach umysłu i charakteru, pracowitości i poświęcenia dla spraw obywatelskich”, uchwaliła urządzenie pogrzebu na koszt miasta i postanowiła przeznaczyć pewną sumę na stypendia imienia zmarłego dla niezamożnych uczniów.

Uważano również, że po zakończeniu wojny, w czasach pokoju będzie można zadbać o trwalsze uwiecznienie dokonań Aleksandra Chrystowskiego.

14 listopada 1916 r. Łomżynianin Eugeniusz Śmiarowski oddał hołd pamięci Rodaka na zebraniu Koła Prawników Polskich. W okolicznościowych artykułach raz jeszcze przypominano zalety charakteru i czyny tego znakomitego obywatela miasta Łomży.

Czy nie należy powrócić do danych zobowiązań?

Literatura: Materiały archiwalne z zespołów guberni Łomżyńskiej (Białystok, Łomża); „Gazeta Sądowa Warszawska” 1906, 1916; J. Gwardiak, Uczestnicy działań niepodległościowo – rewolucyjnych na Ziemi Łomżyńskiej, Łomża 2005, ss. 52 – 54; „Wspólna Praca” oraz „Echa Płockie i Łomżyńskie”; Kalendarze Łomżyńskie (1885, 1902—1904); Cz. Rybicki, Działalność kulturalna LTW, w: Studia Łomżyńskie, t. V, Warszawa 1995, s. s. 32, 34; tenże: Działalność turystyczno – rekreacyjna LTW, dz. cyt., t. VI, Łomża 1996, s. 28; tenże, Działalność sportowa LTW do 1939r., dz. cyt., t. VII, Łomża 1996, s. 9; W. Swiderski, „Łomża”, Łomża 1925 r., Z. Wassong-Zakrzewska, „Chrystowski Aleksander” (w:) Słownik biograficzny adwokatów polskich, t. I. Warszawa 1980, B. Winiarski, „Nad Pissą, Wisłą i Narwią. Podróż sentymentalna”, Kraków 1965 i inne wspomnienia.

Jerzy Kraszewski.



Straszyn, 01.01.2010

Pan Prezydent Miasta
Łomża
Rada Miasta Łomża

Szanowny Panie Prezydencie,
Wysoka Rado

Zwracam się z uprzejmą prośbą o nadanie jednej z ulic Miasta Łomża nazwy:

Ul. Komandora Kazimierza Kraszewskiego

Prośbę swoją motywuję następująco:

Ojciec mój Kazimierz Kraszewski urodził się w Łomży 21 stycznia 1910 roku (wkrótce będzie setna rocznica Jego urodzin). Dla lepszego przybliżenia Jego sylwetki zamieszczam poniżej artykuł z encyklopedii internetowej Wikipedia, w którym w koniecznym skrócie jest opisane jego długie – osiemdziesięcioletnie życie:

Kazimierz Kraszewski

Kazimierz Kraszewski (ur. 21 stycznia 1910, zm. 18 marca 1990) – komandor pilot. Podczas kampanii wrześniowej w 1939 pilot i oficer taktyczny eskadry w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku. Po zbombardowaniu dywizjonu bierze udział w przeprowadzaniu ocalałych samolotów na półwysep Hel a po ich ostatecznym zniszczeniu uczestniczy w Obronie Helu, jako zastępca dowódcy odcinka przeciwdesantowego „Jurata”. Po II wojnie światowej był kierownikiem Sekcji Organizacji i Planowania Wydziału Marynarki Wojennej Sztabu Generalnego. Został skazany na dożywocie pod fałszywym zarzutem działalności szpiegowskiej w tzw. procesie komandorów, następnie zrehabilitowany.

Wykształcenie

Kazimierz Kraszewski urodził się 21 stycznia 1910 w Łomży. Ojciec Teofil był kierownikiem urzędu pocztowego w Łomży, matka Benedykta z Dydalewiczów była nauczycielką. W 1915 r. rodzina została ewakuowana do Moskwy, skąd wraca do Łomży w 1918 r. szczęśliwie uniknąwszy represji szerzących się po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej.

Po ukończeniu gimnazjum w 1929 r. został przyjęty do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Jako marynarz podchorąży uczestniczy w najdłuższym rejsie żaglowca szkolnego ORP „Iskra”, który w okresie od 7 maja do 23 października 1930 odwiedza Lizbonę, Santa Cruz, Las Palmas, Santiago de Cuba i Newport News przepływając 12300 mil morskich. W 1932 r. kończy Szkołę Podchorążych w stopniu podporucznika marynarki.

Służba wojskowa przed wojną

Po ukończeniu rocznego kursu aplikacyjnego otrzymuje we wrześniu 1933 przydział do Dywizjonu Okrętów Podwodnych z zaokrętowaniem na okręcie podwodnym ORP „Żbik” jako oficer wachtowy. W lutym 1935 r. zostaje przydzielony do Morskiego Dywizjonu Lotniczego (M.D.Lot.) w Pucku. Kończy Kurs Obserwatorów Lotnictwa Morskiego w Toruniu w 4 Pułku Lotniczym i otrzymuje przydział do II Eskadry Bliskiego Rozpoznania M.D.Lot. jako obserwator. W 1936 roku kończy Kurs Pilotażu Podstawowego w Sadkowie k/Radomia i Pilotażu Myśliwskiego w Grudziądzu i ponownie otrzymuje przydział do II Eskadry Bliskiego Rozpoznania M.D.Lot., już jako pilot i oficer taktyczny. W latach 1936 – 1938 zostaje zaokrętowany kolejno na S/S „Pułaski”, M/S „Piłsudski” i S/S „Lech” jako asystent nawigatora. We wrześniu 1938 r. zostaje przydzielony do Dywizjonu Okrętów Podwodnych i zaokrętowany na okręcie podwodnym ORP „Ryś” w charakterze oficera wachtowego i oficera broni podwodnej.

W kwietniu 1939 otrzymuje przydział do Dowództwa Floty jako oficer flagowy (adiutant) Dowódcy Floty kadm. Józefa Unruga. Wobec groźby wybuchu wojny 21 sierpnia 1939 powraca do swojej eskadry w Morskim Dywizjonie Lotniczym.

Kampania wrześniowa i pobyt w niewoli

Po zbombardowaniu dywizjonu w pierwszym dniu wojny uczestniczy w przeprowadzaniu samolotów na półwysep Hel do rejonu Kuźnica-Jastarnia. Po zniszczeniu samolotów przez lotnictwo niemieckie, zdemontowana broń pokładowa – karabiny maszynowe Vickers – zostają wykorzystane do obrony przeciwlotniczej i przeciwdesantowej Rejonu Umocnionego. Por. mar. pil. Kraszewski obejmuje funkcję zastępcy dowódcy odcinka przeciwdesantowego „Jurata”. Bierze udział w walkach z samolotami niemieckimi. Po kapitulacji Helu, 2 października 1939 wraz z całą załogą dostaje się do niewoli niemieckiej. Przebywa w obozach jenieckich X B Nienburg, XVIII B Spittaj i II C Woldenberg. Podejmuje próby ucieczki, m.in. budując podkop wspólnie z kpt. mar. Zbigniewem Przybyszewskim i innymi oficerami.

Służba wojskowa po wojnie

Po uwolnieniu z obozu w lutym 1945 powraca do kraju i po krótkim okresie pracy w Instytucie Bałtyckim w Bydgoszczy zostaje powołany do służby w odradzającej się Marynarce Wojennej. Zweryfikowany w stopniu kapitana marynarki otrzymuje przydział do Morskiego Batalionu Zapasowego w Gdańsku pełniąc zastępczo funkcję Szefa Sztabu, a następnie Oficera Organizacyjnego Sztabu Baonu. We wrześniu 1945 zostaje Pomocnikiem Szefa Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Głównego Marynarki Wojennej. Po powrocie internowanych okrętów podwodnych ze Szwecji w październiku 1945 zostaje dowódcą ORP „Ryś”, a w lutym 1946 – Komendantem Bazy Dywizjonu Okrętów Podwodnych. W kwietniu 1946 zostaje przeniesiony do Świnoujścia na stanowisko Szefa Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Szczecińskiego Okręgu Nadmorskiego (SON), a w lipcu zostaje Szefem Sztabu SON służąc pod rozkazami kmdra Włodzimierza Steyera, który w 1939 dowodził obroną Rejonu Umocnionego Hel. W sierpniu 1947 zostaje przeniesiony do Gdyni do Dowództwa Marynarki Wojennej na stanowisko Szefa Oddz. III Operacyjnego Sztabu Głównego MW. Dwa lata później zostaje przeniesiony wraz ze Sztabem MW do Warszawy, gdzie obejmuje stanowisko kierownika Sekcji Organizacji i Planowania Wydziału Marynarki Wojennej w Sztabie Generalnym w Warszawie w stopniu kmdra por.

Był awansowany na stopnie oficerskie:

- podporucznika marynarki – 1932
- porucznika marynarki – 1937
- kapitana marynarki – 1945
- komandora podporucznika – 1946
- komandora porucznika – 1947
- komandora – 1989

W dniu 11.12.1951 zostaje aresztowany w Warszawie przez oficerów Głównego Zarządu Informacji MMON, jako szósty oficer z tzw. grupy siedmiu komandorów, sądzonych przed Najwyższym Sądem Wojskowym w lipcu 1952 r. w sfinansowanym procesie „o spisek przeciwko władzy ludowej” razem z kmdr por. Zbigniewem Przybyszewskim, kmdr Stanisławem Mieszkowskim, kmdr Jerzym Staniewiczem, kmdr por. Robertem Kasperskim, kmdr por. Wacławem Krzywcem i kmdr Marianem Wojcieszkiem. Trzech spośród oficerów: komandorowie Mieszkowski, Przybyszewski i Staniewicz zostają skazani na karę śmierci, pozostali zaś na otrzymują wyroki dożywotniego więzienia. Kmdr por. pil. Kraszewski do 27 kwietnia 1956 przebywa w więzieniu we Wronkach.

Zwolniony z więzienia nie podejmuje służby w Marynarce Wojennej. Próby uzyskania książeczki żeglarskiej i zatrudnienia się w Marynarce Handlowej nie powiodły się ze względu na odmowę władz. Pracuje w P.P. Totalizator Sportowy, w CHZ Centromor a następnie aż do emerytury w CHZ Polimex-Cekop.

Zmarł 18 marca 1990 roku w Warszawie i został pochowany z honorami wojskowymi w rodzinnym grobowcu na warszawskich Powązkach.



Odznaczenia

- Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari
- Srebrny Krzyż Zasługi
- Medal Za udział w wojnie obronnej 1939



- Medal za Odre, Nyse, Bałtyk

- Medal Zwycięstwa i Wolności 1945
- Braźowy Medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny



Pierwsze zdjęcie z wyraźnie odcisniętą pieczęcią Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, pochodzi mniej więcej z połowy lat dwudziestych. Dwa pozostałe z roku 1947, niedługo przed aresztowaniem.

Tyle, z konieczności suchy, oparty na faktach artykuł z encyklopedii internetowej. Od siebie chciałbym dodać kilka szczegółów.

Odkąd tylko sięgnę pamięcią Ojciec zawsze uważał się za „Łomżyniaka”. Aktywnie, do samego końca uczestniczył w pracach Towarzystwa Przyjaźni Ziemi Łomżyńskiej. Jeszcze sprzed wojny łączyła Go przyjaźń z Hanką Bielicką, która uczestniczyła w pogrzebie Ojca. Po rehabilitacji Ojca mieszkaliśmy w Warszawie, ale Ojciec każdego roku, na Wszystkich Świętych jechał do Łomży na grób Swoich Rodziców. Dziadkowie są pochowani na Starym Cmentarzu (główna aleja od starej bramy do charakterystycznego grobu kapitana Sawa Sawickiego – w kształcie Orła, potem w lewo, trzeci grób po lewej stronie za Orłem).

Uważam, że Ojciec swoim długim, prawym życiem całkowicie zasłużył na upamiętnienie go, nazwaniem ulicy Jego Imieniem i Nazwiskiem w swojej ukochanej Łomży. Jednocześnie informuję się że po ustanowieniu ulicy Jego Nazwiska planuję ufundowanie brązowej tablicy upamiętniającej Jego postać.

Z poważaniem

Jerzy Kraszewski – syn Kazimierza

Witold Chłudziński
Radny

Łomża, dnia 28.12.2017r.

**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

Czy jest przygotowana dokumentacja techniczna i znana orientacyjna wartość remontu ulicy Giełczyńskiej na odcinku od ulicy Polowej do Starego Rynku.

Z poważaniem
Witold Chłudziński



Witold Chłodziński
Radny

Łomża, dnia 28.12.2017r.

**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

Na jakim etapie jest przygotowanie inwestycji modernizacji Oczyszczalni Ścieków.

Z poważaniem
Witold Chłodziński



**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

W roku **2015** została sprzedana po cenie promocyjnej dla Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego działka z przeznaczeniem na budowę płyty antypoślizgowej, proszę o informację na jakim etapie wykonana jest dana inwestycja.

Z poważaniem
Witold Chłudziński



Witold Chłodziński
Radny

Łomża, dnia 28.12.2017r.

**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

Proszę o podanie więcej informacji na temat budowy budynku mieszkalnego z przeznaczeniem na mieszkania plus.

Z poważaniem
Witold Chłodziński



Witold Chłodziński
Radny

Łomża, dnia 28.12.2017r.\

**Prezydent
Miasta Łomża**

INTERPELACJA

Zwracam się z prośbą o udzielenie informacji na jakim etapie przygotowania są przetargi na zadania inwestycyjne ujęte w budżecie Miasta na 2018r.

Z poważaniem
Witold Chłodziński

